

GŁOS KATOLICKI

TYGODNIK
POLSKIEJ
EMIGRACJI

23 II 1992

Nr 8 (1540) Rok XXXIV

FRANCJA 5,00 FF.

BELGIA 30 FB.

NIEMCY 1,50 DM.

DEKLARACJA O PRZYJAZNYCH STOSUNKACH I DOBROSĄSIEDZKIEJ WSPÓŁPRACY MIĘDZY RP A REPUBLIKĄ LITEWSKĄ

Rzeczpospolita Polska i Republika Litewska

- kierując się zasadami Karty Narodów Zjednoczonych oraz postanowieniami Aktu Końcowego Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie z Helsinek, Paryskiej Karty dla Nowej Europy i innych aktów tej Konferencji,
- uwzględniając znaczenie stosunków polsko-litewskich dla całokształtu współpracy w Europie Środkowej, regionie bałtyckim na całym kontynencie,
- świadome swojej współodpowiedzialności za pokój, bezpieczeństwo, porozumienie i współpracę w demokratycznej, wolnej i szanującej prawa człowieka Europie,
- pomnie najlepszych wzorów dobrego sąsiedztwa,
- uwzględniając fakt, że na terytoriach obydwu państw od wieków mieszkający Polacy i Litwini wnoszą trwałe wkład w rozwój kultury obydwu narodów i państw oraz kultury ogólnoeuropejskiej,
- przekonane, że współczesna historia stosunków polsko-litewskich nie jest i nie będzie przeszkodą, lecz będzie sprzyjać wzmożonej współpracy między Rzeczpospolitą Polską i Republiką Litewską oraz narodami polskim i litewskim,
- wyrażając zadowolenie z powodu wznowienia pomiędzy nimi stosunków dyplomatycznych deklarują:

1. Dwustronne stosunki Rzeczypospolitej Polskiej i Republiki Litewskiej opierają się na wzajemnym uznaniu niepodległości państwowej, na przestrzeganiu prawa międzynarodowego, a w szczególności na poszanowaniu suwerenności i integralności terytorialnej, zasad równości, dobrego sąsiedztwa i wzajemnie korzystnej współpracy, poszanowaniu praw i podstawowych swobód człowieka, nieingerencji w sprawy wewnętrzne oraz powstrzymaniu się od groźby użycia siły lub jej użycia.

2. Rzeczpospolita Polska i Republika Litewska nie mają wobec siebie żadnych roszczeń terytorialnych i nie będą takich roszczeń wysuwać w przyszłości. Istniejącą i wytyczoną w terenie granicę Strony uważają za nienaruszalną teraz i w przyszłości zgodnie z zasadami Konferencji Helsińskiej.

3. Rzeczpospolita Polska i Republika Litewska w swojej polityce wobec mniejszości narodowych kierować się będą normami europejskimi, ujętymi w odpowiednich dokumentach Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie. Strony wyrażają przekonanie, że osoby należące do obydwu mniejszości narodowych są i pozostaną lojalnymi obywatelami państw, w których mieszkają, a jednocześnie - zachowując i rozwijając swoją tożsamość narodową - odgrywają istotną rolę w zbliżaniu narodów polskiego i litewskiego. Strony są przekonane, że ich konstruktywna współpraca w dziedzinie zapewnienia praw mniejszości narodowych będzie stanowić ważny wkład do humanitarnego wymiaru ogólnoeuropejskiego procesu.

Obie strony dążyć będą do stworzenia mniejszościom narodowym - polskiej na Litwie i litewskiej w Polsce - możliwości pełnego zaspokojenia potrzeb językowych, kulturalnych, religijnych i oświatowych, włącznie z nauką w języku ojczystym, w tym kształcenia osób należących do mniejszości narodowych na wszystkich szczeblach nauczania, jak również do stworzenia gwarancji niedyskryminowania ich w życiu politycznym, społecznym i gospodarczym, a także do umożliwienia im utrzymywania swobodnych kontaktów z drugim krajem.

Obie Strony zobowiązują się wzajemnie do zapewnienia instytucjom i organizacjom mniejszości narodowych prawa do ubiegania się o dobrowolne dotacje, o pomoc publiczną stosownie do ich ustawodawstwa. Oba państwa sprzyjać będą wymianie specjalistów w dziedzinie kultury, nauki i oświaty.

Rzeczpospolita Polska i Republika Litewska zagwarantują prawo używania przez osoby należące do mniejszości narodowych ich imion i nazwisk w brzmieniu i pisowni języka ojczystego zgodnie z dokumentami przyjętymi przez Konferencję Bezpieczeństwa i współpracy w Europie.

Dokończenie na str. 2

Dokończenie ze str. 1

□ Dziesięć godzin trwała w Sejmie burzliwa dyskusja nad wnioskiem postów Solidarności o uznanie stanu wojennego z 13 grudnia 1981 r. za nielegalny. Wniosek został przyjęty.

□ Po wizycie min. Głapińskiego w Moskwie, Rosja zobowiązała się zwiększyć dostawy gazu do Polski.

□ Rzecznik Rządu oświadczył, że jednostki armii sowieckiej, stacjonujące w Polsce, nie płacą stronie polskiej bieżących rachunków i zalegają z wysokimi sumami za transport, czynsze, żywność i energię elektryczną. Nie odrzuca się możliwości przerwania dostaw energii do zadłużonych baz wojskowych.

□ Tymczasem sztab generalny sił zbrojnych b. ZSSR obliczył i opublikował, że "wyzwolenie" Polski kosztowało Czerwoną Armię prawie 27 mld rubli.

□ Polski astronom, Aleksander Wołoszczan, pracujący w Puerto Rico przyczynił się do odkrycia pierwszego w historii ludzkości układu planetarnego, innego od słonecznego.

□ Dwudniową oficjalną wizytę w Polsce złożył prezydent RPA, Frederik De Klerk.

□ W stolicy Ukrainy, Kijowie, rozpoczęła działalność polska ambasada. Na ukończeniu są też prace nad polsko-ukraińskim traktatem.

□ Wkrótce mają być zniesione ulgi celne dla osób pracujących i uczących się za granicą.

□ Od lutego w województwach: częstochowskim, katowickim, toruńskim i szczecińskim są wydawane nowe paszporty z wizerunkiem orła w koronie i napisem "Rzeczpospolita Polska".

□ Nowym rzecznikiem praw obywatelskich został prof. Tadeusz Zieliński (Unia Demokratyczna).

□ Poczta wycofała ze sprzedaży żetony telefoniczne (tzw. .B), które jak okazało się, były nagminnie zastępowane dawną monetą o nominale 2 zł.

Zgodnie ze standardami międzynarodowymi Strony powstrzymują się od działań, które prowadziłyby do zmian narodowościowych na obszarach zamieszkałych przez mniejszości narodowe.

Sprawa przynależności państwowej osób należących do mniejszości narodowych zamieszkałych na terytorium każdego z dwóch państw rozwiązana będzie zgodnie z prawem międzynarodowym.

4. Rzeczpospolita Polska i Republika Litewska będą chronić znajdujące się na ich terytoriach zabytki historii i kultury obydwu narodów.

5. Rzeczpospolita Polska i Republika Litewska będą dążyć do aktywizacji i pogłębiania współpracy ekonomicznej. W szczególności będą sprzyjać tworzeniu korzystnych warunków dla wszechstronnego rozwoju nowoczesnych form wymiany handlowej oraz współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej opartej na zasadzie wzajemnych korzyści.

W tym celu między rządami Rzeczypospolitej Polskiej i Republiki Litewskiej zostanie zawarta umowa o współpracy handlowej i gospodarczej.

Oba Państwa opracują podstawy prawne dla rozwoju bezpośredniej współpracy gospodarczej, w tym bezpośredniej współpracy przedsiębiorstw. Będą także dokonywać wymiany doświadczeń, pomagać sobie nawzajem w szkoleniu specjalistów i udzielać innej pomocy w przechodzeniu do gospodarki rynkowej.

6. Rzeczpospolita Polska i Republika Litewska będą ściśle współdziałać w dziedzinie ochrony środowiska i racjonalnego wykorzystania zasobów naturalnych dla zapewnienia wzajemnego bezpieczeństwa ekologicznego oraz wspólnego zapobiegania, zmniejszania i likwidacji zanieczyszczeń o transgranicznych następstwach. W tym celu obie Strony będą się wzajemnie informować oraz przeprowadzać okresowe konsultacje, w szczególności dotyczące Morza Bałtyckiego.

7. Rzeczpospolita Polska i Republika Litewska wznowiły stosunki konsularne. Będą rozwijać wszechstronną współpracę

kulturalną i współpracę w dziedzinie zagadnień humanitarnych, a także mają zamiar liberalizować zasady ruchu osobowego.

W celu promocji swoich osiągnięć kulturalnych i naukowych, Rzeczpospolita Polska i Republika Litewska powołają Ośrodki Kultury - odpowiednio polski w Wilnie i litewski w Warszawie.

8. Rzeczpospolita Polska i Republika Litewska będą dążyć do rozszerzenia wzajemnych stosunków i w tym celu stworzą niezbędne warunki dla rozwoju bezpośrednich kontaktów oraz współpracy placówek kulturalnych i naukowych, organizacji politycznych i społecznych, kościołów i organizacji religijnych, związków zawodowych, dla łączenia rodzin i kontaktów pomiędzy obywatelami obu państw. Ożywiona zostanie współpraca przygraniczna.

Ze względu na szczególną rolę młodego pokolenia w kształtowaniu wzajemnych stosunków, w porozumieniu i pojednaniu narodów obu państw, Rządy Rzeczypospolitej Polskiej i Republiki Litewskiej zawrą umowę o współpracy i wzajemnej wymianie młodzieży.

9. Rzeczpospolita Polska i Republika Litewska będą konsultować się we wszystkich kwestiach dotyczących ich stosunków dwustronnych, jak też współdziałać na arenie międzynarodowej i konsultować się w zagadnieniach międzynarodowych będących przedmiotem zainteresowania obu Stron. Obie Strony będą działać w ramach Konferencji Bałtyckiej.

10. Zasady niniejszej Deklaracji zostaną rozwinięte i potwierdzone w Traktacie między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Litewską. Deklarację niniejszą sporządzono w Wilnie, dnia 13 stycznia 1992 r., w dwóch egzemplarzach, każdy w językach polskim i litewskim, przy czym oba teksty są jednakowo autentyczne.

Minister Spraw Zagranicznych
Republiki Litewskiej
Algirdas Saudargas

Minister Spraw Zagranicznych
Rzeczypospolitej Polskiej
Krzysztof Skubiszewski



LITURGIA SŁOWA

7 NIEDZIELA ZWYKŁA, ROK C

PIERWSZE CZYTANIE

1 Sm 26, 2. 7-9. 12-13. 22-23

Czytanie z Pierwszej Księgi Samuela

Saul wyruszył ku pustyni Zif, a wraz z nim trzy tysiące wyborowych Izraelitów, aby wpaść na trop Dawida na pustyni Zif. Dawid wraz z Abiszajem zakradli się w nocy do obozu; Saul właśnie spał w środku obozowiska, a jego dzida była wbita w ziemię obok głowy. Abner i ludzie uspieni leżeli dokoła niego. Rzekł więc Abiszaj do Dawida: *Dziś Bóg oddaje wroga twojego w moc twoją. Teraz pozwól, że przybiję go dzidą do ziemi, jednym pchnięciem, drugiego nie będzie trzeba.* Dawid odparł Abiszajowi: *Nie zabijaj go! Któż bowiem podniósłby rękę na pomazańca Pańskiego, a nie doznałby kary?* Zabrał więc Dawid dzidę i dzbanek z wodą od wezglowia Saula i poszli sobie. Nikt ich nie spostrzegł, nikt o nich nie wiedział, nikt się nie obudził. Wszyscy spali, gdyż Pan zesłał na nich twardy sen. Dawid oddalił się na przeciwległe wzgórze i stanął na wierzchołku góry, z daleka, a dzieliła go od nich spora odległość. Wtedy Dawid zawołał do Saula: *Oto dzida królewska, niech przyjdzie który z pachołków i weźmie ją. Pan nagradza człowieka za*

sprawiedliwość i wierność; Pan dał mi ciebie w ręce, lecz ja nie podniosłem ich przeciw pomazańcowi Pańskiemu.

DRUGIE CZYTANIE

1 Kor 15, 45-49

Czytanie z Pierwszego listu świętego Pawła Apostoła do Koryntian

Bracia:

Stał się pierwszy człowiek, Adam, duszą żyjącą, a ostatni Adam - Chrystus - duchem ożywiającym. Nie było jednak wpiertw tego, co duchowe, ale to, co ziemskie; duchowe było potem. Pierwszy człowiek z ziemi ziemski, drugi Człowiek z nieba. Jaki ów ziemski, tacy i ziemscy; jaki Ten niebieski, tacy i niebiescy. A jak nosiliśmy obraz ziemskiego człowieka, tak też nosić będziemy obraz Człowieka niebieskiego.

EWANGELIA

Lk 6, 27-38

† Słowa Ewangelii według świętego Łukasza

Jezus powiedział do swolch uczniów: *Powiadam wam, którzy słuchacie: Miłujcie waszych nieprzyjaciół; dobrze czyńcie tym, którzy was nienawidzą; błogosławcie tym, którzy was przeklinają, i módlcie się za tych, którzy was oczerniają. Jeśli cię kto uderzy w policzek, nadstaw mu i drugi. Jeśli bierze ci płaszcz, nie broń mu i szaty. Daj każdemu, kto cię prosi, a nie dopominaj się od tego, który bierze twoje. Jak chcecie, żeby ludzie wam czynili, podobnie i wy im czyńcie. Jeśli bowiem miłujecie tylko tych, którzy was miłują, jakąż za to dla was wdzięczność? Przecież i grzesznicy miłość okazują tym, którzy ich miłują. I jeśli dobrze czynicie tym tylko, którzy wam dobrze czynią, jaka za to wdzięczność? I grzesznicy to samo czynią. Jeśli pożyczek udzielacie tym, od których spodziewacie się zwrotu, jakąż za to wdzięczność? I grzesznicy grzesznikom pożyczają, żeby tyleż samo otrzymać. Wy natomiast miłujcie waszych nieprzyjaciół, czyńcie dobrze i pożyczajcie, niczego się za to nie spodziewając. A wasza nagroda będzie wielka, i będziecie synami Najwyższego; ponieważ On jest dobry dla niewdzięcznych i złych. Bądźcie miłosierni, jak Ojciec wasz jest miłosierny. Nie sądzcie, a nie będziecie sądzeni; nie potępiajcie, a nie będziecie potępieni; odpuszczajcie, a będzie wam odpuszczone. Dawajcie, a będzie wam dane: miarą dobrą, natłoczoną, utrzesioną i opływającą wsypią w zanadze wasze. Odmierzają wam bowiem taką miarą, jaką wy mierzycie.*

BÓG MODELEM. Chodzi po prostu o to, byśmy odpowiadali stwórczemu zamierzeniu, który chce nas *na obraz i podobieństwo*, inaczej mówiąc: jako *dzieci*. Obraz i podobieństwo czego? - Owego dynamizmu, który sprawia, że życie rozkwita tam, gdzie go nie było. Bóg jest tym, który daje bez otrzymywania, który kocha bez bycia kochanym. Trzeba uważnie czytać te wersety św. Łukasza, bo mówią nam o tym jacy powinniśmy być - mówią jaki jest Bóg. Bóg czyni dobrze tym, którzy Go nienawidzą, *daje niczego się za to nie spodziewając*. Wyłaniający się z tych zdań obraz Boga, ukazuje nam Tego, który nie zadowala się tym, by nam przebaczyć zapominając o złu, ale który *jest dobry dla niewdzięcznych i złych*. Nie wystarczy nie nienawidzić tych, którzy nas nienawidzą - aby być jak Bóg, trzeba jeszcze kochać. Albo jesteśmy jak Bóg, albo nie istniejemy, bo aby istnieć musimy być *obrazem*.

NASZA MIARA. Ostatnie wersety zdają się odwoływać do Prawa Talionu: jak będziecie czynić, tak i wam uczynią; jeśli chcecie, by wam przebaczone - przebaczą... W rzeczywistości chodzi jednak o coś innego. Możemy jedynie otrzymać taką miłość, jaką dajemy, bo sami nie jesteśmy źródłem ani miłości, ani przebaczenia. Miłość i przebaczenie przychodzą do nas skądinąd, przenikają nas, przechodzą przez nas, by osiągnąć innych. Jeśli zamknijemy ten przebieg,

nie będziemy zdolni do otrzymywania. Bóg kontynuuje dawanie: sam jest darem, ale my już wtedy nie mamy *fartucha*, by zebrać doń ziarna. To my wyznaczamy *miarę*. To, co otrzymujemy jest naszym podobieństwem do Boga, który jest *miłosierny*. I to nas ratuje. Pozwólmy Bogu, by się w nas objawił.

"POWIADAM WAM". To sam Chrystus kieruje do nas te słowa i tylko On ma moc, by to uczynić. Tylko On dokonał tego w pełni. Przeczytajmy raz jeszcze ten tekst, mając na uwadze Mękę: każde zdanie jest nośnikiem. On jest prawdziwym Synem, w pełni podobnym do Ojca. *Kto Mnie zobaczył, zobaczył także i Ojca* (J 14,9). Poprzez Niego zostało nam dane objawienie wiecznego miłosierdzia. Poprzez Jego słowa, a przede wszystkim czyny. Jest tu zasadnicza różnica jeśli chodzi o nas: On przebaczył, nie musząc otrzymać przebaczenia. Nie było w Nim żadnego powodu do oskarżenia, a jednak ludzie Go oskarżyli. W odpowiedzi wyrzekł się sądenia i potępienia. Taki jest Chrystus, taki jest Bóg. Dzięki Jego przebaczeniu stajemy się współuczestnikami zmartwychwstania, na jakie nie zasługujemy.

Marcel DOMERGUE (tłum. A.Ż.)

In: "Cahiers pour croire aujourd'hui" - Nr 94 - Str. 39/40
14, Rue d'Assas - 75006 Paris

■ Trwają prace przygotowujące specjalny synod poświęcony Afryce. Myśl jego zwołania wyszła 6 stycznia 1989 r. z ust papieża Jana Pawła II. Papież pragnie, by Synod zajął się pięcioma wielkimi tematami: (1) Ewangelizacją - sposobami głoszenia Ewangelii, kształceniem katechetów i misjonarzy, wychowywaniem animatorów wspólnot kościelnych; (2) Inkulturacją - czyli dostosowaniem żywych, ponadczasowych prawd Ewangelii, do treści i form Afrykańczyków; (3) Dialogiem - ze wszystkimi religiami i zjawiskami religijnymi, jakie występują na terenie Afryki, włącznie z sektami i religiami tradycyjnymi; (4) Sprawiedliwością i Pokojem - nauczaniem społecznej nauki Kościoła, uczeniem chrześcijan do odpowiedzialności za postępek społeczno-gospodarczy i postępek w ogóle; (5) Środkami społecznego przekazu - jak do nich wychowywać i jak się nimi posługiwać w pracy duszpasterskiej.

■ Według statystyk, w dniu 1 stycznia 1989 r. 13% mieszkańców (82 miliony) Afryki deklarowało się katolikami; 85% wszystkich biskupów, kapłanów i zakonników na terenie Afryki było już tubylcami. W Afryce 1 kapłan przypada na 4.500 katolików. Sytuacja ta jest i tak lepsza niż w Ameryce Łacińskiej (dla porównania, w Polsce na jednego kapłana przypada 1.700 osób). Afryka liczy ogółem 487 biskupów, 19.269 kapłanów, 12.636 kleryków i 239.006 katechetów świeckich.

■ Papież, w czasie spotkania z instruktorami duszpasterstwa rodzin we Włoszech, zdecydowanie opowiedział się przeciw używaniu środków antykoncepcyjnych. Stwierdził, że ich stosowanie jest oznaką moralnego upadku naszych czasów.

■ *Kultura jest człowieka, przez człowieka i dla człowieka* - powiedział Jan Paweł II do uczestników plenarnego posiedzenia Papieskiej Rady Kultury. Powołaniem Rady Kultury - na przełomie wieków i tysiącleci - jest wzbudzenie nowej kultury miłości i nadziei zainspirowanej przez prawdę, która czyni nas wolnymi w Jezusie Chrystusie. Jest to cel inkulturacji oraz zadanie dla nowej ewangelizacji.

Czy istnieje etyka specyficznie chrześcijańska

Czy istnieje swoicie chrześcijańska moralność? Teolog moralista musi tu, o ile nie chce utracić gruntu pod nogami, znać wyniki pracy etyka. Łaska bowiem zakłada zawsze naturę. Zatem odpowiedź na postawione pytanie zakłada dwa etapy: pierwszy, to filozoficzna analiza dotycząca norm etycznych, a drugi, to analiza tych norm w świetle Objawienia. Okaże się wtedy, że etyka chrześcijańska, zakładając etykę naturalną (filozoficzną), przekracza ją jednak i to nie tylko pod względem motywacji, ale także co do treści. W obecnym rozważaniu przypatrzmy się bliżej pierwszemu, filozoficznemu etapowi wypracowywania norm etycznych.

1. Z etycznego punktu widzenia interesuje nas głównie rzeczywistość człowieka, i to całego człowieka. Mówił już o tym Sobór Watykański II w swej konstytucji o Kościele w świecie współczesnym: *Tak więc człowiek w swej jedności i całości, z ciałem i duszą, z sercem i sumieniem, z umysłem i wolą będzie osią całego naszego wywodu* (nr 3). Podobnie brzmi soborowa deklaracja o wychowaniu chrześcijańskim: *Kościół udziela pomocy wszystkim ludziom do zdobywania pełnej doskonałości ludzkiej osoby (...) i w budowaniu świata bardziej ludzkiego* (nr 3). Prastare pytanie: *kim jest człowiek?* - znajduje swe praktyczne zastosowanie w programie humanizacji świata.

Współczesna specjalizacja w dziedzinie nauki, niesłychana rozbudowa technicznych możliwości człowieka, domaga się równie mocnej podbudowy w rzetelnej teorii człowieka, w zintegrowanej jego wizji. Uwzględnienie bowiem tylko jednego aspektu, czy nim będzie aspekt przyrodniczy czy teologiczny, psychologiczny czy polityczny, spacza wielowymiarową rzeczywistość człowieka. Stąd etyka czy teologia moralna, formułując programy humanizacji świata, winna wykazywać wielowymiarowość struktury człowieka i konieczność jej integralnego ujęcia.

Ten wzajemny stosunek etyki i integralnie potraktowanej antropologii, właściwie ujmując etykę metafizyczna. Jej podstawę stanowi metafizyczna zasada: *agere*

sequitur esse - sposób działania wpływa ze sposobu bytowania. Człowiek to ktoś, kto istniejąc działa. Porządek bytowy determinuje porządek dynamiczny. Realny świat, w tym świat człowieka, określony jest poprzez struktury bytowe, które z kolei określają ramy działania. Napięcie pomiędzy tym co rzeczywiście istnieje (faktycznością) a tym co ma być urzeczywistnione (powinnością) osiąga samoświadomość w człowieku. Moralność to sfera urzeczywistniania, przez wolny podmiot osobowy, ludzkiej rzeczywistości.

Można tu mówić o podwójnej roli rozumu wobec wymagań etyki. Z jednej strony, rozum formułuje zasady działania na podstawie poznania struktury człowieka jako wypadkowej wyników wszystkich nauk antropologicznych. Odkrycie bowiem stałych struktur bytowych pozwala na określenie stałych reguł postępowania (H. Fries, w: *LThK, VI, 517*). Z drugiej strony, rozum dokonuje transpozycji absolutnych zasad na konkretne imperatywy sumienia. Konkretyzacja ta jednak jest podwójnie relatywna - tak ze względu na same zasady do realizacji, jak i ze względu na subiektywne dane do tej realizacji. Tym też tłumaczy się pluralizm w zakresie etycznych konkretyzacji mimo tożsamości zasad ogólnych (J.G. Ziegler: *Moraltheologie, w: Bilanz der Theologie im 20 Jahrhundert, t. III, Freiburg 1970, 351*).

Jednak dwa czynniki natury teoriopoznawczej zmuszają do nieustannej kontroli przyjętych formuł zasad etycznych. Pierwszym jest perspektywiczność ludzkiego poznania, która pozwala ująć przedmiot zawsze tylko w jakimś aspekcie. Żadna z perspektyw nie jest w stanie objąć przedmiotu w całości. Stąd każde spojrzenie na przedmiot musi być otwarte na możliwość spojrzenia nań z innej strony. Dopiero na podstawie różnych punktów widzenia można uzyskać wypadkowy, całościowy obraz. Dlatego *jest rzeczą ważną zdawanie sobie sprawy z tego, że jesteśmy w stanie uzyskać jedynie przybliżone prawdy bez możliwości dotarcia kiedykolwiek do prawd pełnej* (A. Bea: *Enheit in Freiheit, Stuttgart 1956, 22*). Trzeba mówić o *nieadekwatnych i otwartych na całą precyzję*

zasadach absolutnych (J.G. Ziegler, *Zur Problematik sittlicher Normen in der pluralistischen Gesellschaft*, w: K. Hermann, R. Weiler, *Zusammenarbeit von Christen und Atheisten* 1970, 30).

Drugim czynnikiem jest polarność, stanowiąca podstawowe prawo życia duchowego. Jej przykłady to napięcie między transcendencją i immanencją, przedmiotem i podmiotem, ogółem i konkretem, przeszłością i przyszłością. Zarówno więc w poznaniu, jak i moralnym działaniu należy unikać jakiegś staty-stycznej *średniej*, ale należy nastawiać się na utrzymanie się w ogniskowej napięć, pomiędzy odpowiednimi biegunami. Polarność jest to wysiłek utrzymywania się w środku międzybiegunowego napięcia. Jest to zjawisko diametralnie różne od polaryzacji, która jest izolującym ograniczaniem się do jednego tylko z biegunów, z rezygnowaniem z wysiłku balansowania między oboma jednocześnie.

Perspektywiczność poznania i polarny charakter rzeczywistości powodują, że człowiek nie jest w stanie ująć - sam z siebie - pełnej prawdy o rzeczywistości. Jest ciągle w drodze ku niej, nigdy u jej celu. Jest natomiast uzdolniony i zarazem powołany do coraz głębszego w nią - poznawczego - wglądu, jak i do coraz doskonalszego moralnie działania.

Dynamiczne rozumienie rzeczywistości postuluje otwartą na pogłębienie etykę. Bowiem samourzeczywistnienie człowieka, jako naczelną zasadą prawa naturalnego, domaga się ciągłego doskonalenia w zakresie samopoznania. Człowiek własnym rozumem jest w stanie określić zasadniczo ważne ramy porządku moralnego. Wprowadzenie w życie tego porządku powierzone jest sumieniu jednostki. Stąd też wychowanie sumienia do roli podejmowania osobistego, własnego osądu, jest naczelnym postulatem etycznym chwili obecnej.

Doświadczenie potwierdza, że wolność i sumienie obumierają na skutek bezczynności (gdy człowiek postępuje według kaprysu chwili), jeśli się ich nie stawia wobec sytuacji domagających się trudu rozeznania i podjęcia stanowczych decyzji. Wynika stąd postulat ciągłego badania otrzymanych w spadku po tradycji sformułowań, z uwagą na ich

rzeczową prawomocność, oddzielenia tego co trwałe, do tego co przejściowe. To samo dotyczy teologii moralnej. Wiara bowiem nie zwalnia z trudu samodzielnego myślenia. Chrześcijanin odczytuje zasady etyczne w świetle żywego wezwania miłości Boga Stwórcy i Zbawcy, w jednej rzeczywistości - stworzonej i jednocześnie odkupionej. Wezwanie to jednak, ujawnione w słowie Pisma i w dziele stworzenia, zostaje odkryte i poznane na skutek okupionej trudem refleksji. Dlatego też, według N. Hartmanna, indukcyjnie uzyskane prawidłowości i intelektualny wgląd w strukturę rzeczywistości, umożliwiają dopiero wgląd w teonomię, czyli odniesienie tych prawidłowości do Boga. Na tej podstawie mógł św. Tomasz zdefiniować moralne prawo naturalne, jako prawo rozumu (*Summa theol. I-II, 94, 1*).

Streszczając, możemy powiedzieć, że rozumowe (filozoficzne) wypracowywanie norm etycznych zakłada znajomość wyników w wszystkich nauk antropologicznych. Zasady te bowiem i normy mają za przedmiot człowieka ujętego integralnie; z rzeczywistości człowieka czerpią dla siebie podstawę; są do człowieka zaadresowane, jako do podmiotu odpowiedzialnego za ich wykonanie. Etyka filozoficzna zakłada stąd ciągły wysiłek umysłu, który - na podstawie wyników nauk antropologicznych - precyzowałby to wszystko, co przez rzeczywistość ludzką jest, jako powinność, zadane do urzeczywistnienia.

Dopiero na bazie tak tak rozumianej podstawy możemy pytać o specyficzność etyki chrześcijańskiej, czyli teologii moralnej. Czy rzeczywistość stworzona, która jest jednocześnie rzeczywistością odkupioną, nie wnosi z racji Objawienia w niej tkwiącego nowych motywacji i treści dla norm etyki moralnej? W historii myśli chrześcijańskiej istniało *za i przeciw* nowotestamentowemu propium. Dziś istnieje prawie powszechne przekonanie, iż w Chrystusie nastąpił nowy czas, w którym ma się wszystko odnowić (*Ap 21,5*). Chrystus przynosi z sobą stworzenie nowego człowieka. To, na czym polegałaby specyfika tej chrześcijańskiej moralności, zostanie przybliżone w następnym rozważaniu.

ks. Wacław SZUBERT

ŻYCIE KOŚCIOŁA

■ Biskup przemyski, abp Ignacy Tokarczuk, ustanowił w Jarosławiu Chrześcijański Kulturalny Instytut Wschodni, mający na celu zbliżenie między narodami i Kościołami Wschodu i Zachodu poprzez odwoływanie się do chrześcijańskich tradycji i w duchu prawdziwie pojmowanego ekumenizmu.

■ Na nowy rok 1992, Komisja Maryjna Episkopatu Polski, której przewodniczy bp częstochowski, Stanisław Nowak, skierowała do wiernych w Polsce słowo pasterskie, wzywając w nim do odmawiania różańca w domach rodzinnych i kościołach, by Bóg uchował świat, Ojczyznę, parafię, rodzinę od niewoli ciała, która potrafi zniszczyć w człowieku najwyższe wartości.

■ W Peru - powiedział peruwiański pisarz Manuel Scorza - *jest pięć pół roku: zima, wiosna, lato, jesień i masakra*. Obecnie jest pora masakry. W ostatnim dziesięcioleciu, na skutek terroru partyzantki maoistowskiej Świetlisty Szlak, zginęło 24 tys. osób, w tym wielu wieśniaków, urzędników i misjonarzy, m.in. dwaj franciszkanie polscy.

■ W "Literатурnej Gazecie" ukazał się artykuł Sergiusza S. Awernizewa, członka Akademii Nauk b. ZSSR, w którym udowadnia on, że 73 lata reżimu komunistycznego wykazały, iż żaden kraj nie może pozwolić sobie obywać się długo bez Biblii i jej przykazań, by nie ponieść stąd wielkiej szkody. Wspomniane pismo rozpoczęło serię artykułów o Dekalogu.

■ W Paryżu, w Muzeum Człowieka trwała do 27 stycznia wystawa pod nazwą *Narodziny sacrum*, która pokazuje, że już 90 tys. lat temu ludzie chowali swych zmarłych przy specjalnych obrzędach, co świadczy o ich wierze w życie pozagrobowe.

■ Gustaw Husak, b. sekretarz generalny KPCz i b. prezydent Czechosłowacji, na dwa tygodnie przed śmiercią (umarł 18 listopada ub. r.) wypowiedział się i przyjął sakrament chorych z rąk abpa Jana Sokoła, prymasa Słowacji.

PRZESŁANIE PAPIESKIE

Rok 1989

Wydarzenia roku 1989, które rozgrywały się głównie w Krajach wschodniej i środkowej Europy, mają znaczenie uniwersalne, ponieważ ich pozytywne i negatywne konsekwencje dotyczą całej rodziny ludzkiej. (...) Pierwszą z owych konsekwencji było w niektórych Krajach "spotkanie pomiędzy Kościołem a ruchem robotniczym", zrodzone z reakcji o charakterze etycznym i wyraźnie chrześcijańskim na sytuację powszechnej niesprawiedliwości. Przez okres około stu lat, z powodu przekonania, że aby skutecznie walczyć z uciskiem, proletariatu musi przyswoić sobie teorie materialistyczne i ekonomistyczne, tenże ruch robotniczy częściowo znalazł się pod przemożnym wpływem marksizmu. Gdy marksizm znalazł się w kryzysie, zaczęły wylaniać się spontaniczne formy świadomości robotniczej, które wyrażają żądanie sprawiedliwości i uznania godności pracy, zgodnie z nauką społeczną Kościoła. Ruch robotniczy włącza się w szerszy ruch ludzi pracy i ludzi dobrej woli na rzecz wyzwolenia osoby ludzkiej i afirmacji jej praw; ogarnia on wiele Krajów i nie zamierzając tworzyć opozycji wobec Kościoła katolickiego, patrzy nań z zainteresowaniem. Kryzys marksizmu nie oznacza uwolnienia świata od sytuacji niesprawiedliwości i ucisku, a w którym marksizm, traktując je instrumentalnie, czerpał korzyść. Tym, którzy dzisiaj poszukują nowej autentycznej teorii i praktyki wyzwolenia, Kościół ofiarowuje nie tylko swą doktrynę społeczną i w ogóle naukę o osobie ludzkiej, odkupionej przez Chrystusa, lecz także swoje konkretne zaangażowanie i pomoc w zwalczaniu upośledzenia społecznego i cierpienia. W niedawnej przeszłości szczerze pragnienie, by opowiedzieć się po stronie ucisnionych i by nie znaleźć się poza biegiem historii, doprowadziło licznych wierzących do szukania na różne sposoby niemożliwego do znalezienia kompromisu między marksizmem a chrześcijaństwem. Tężejność, przewyciężając wszystko to, co w owych próbach było skazane na niepowodzenie, skłania do potwierdzenia wartości autentycznej teologii całościowego wyzwolenia człowieka. (26)

Centesimus annus (III)

FAXEM Z POLSKI

korespondencja Mariana Miszalskiego

→ Rząd premiera Olszewskiego zapowiedział wystąpienie do Sejmu o nadzwyczajne uprawnienia. Jest wśród nich i prawo do ustalania budżetu, co może wzbudzić sprzeciw parlamentu.

→ Powoli przełamany jest monopol lewicy w polskich środkach masowego przekazu. W całej Polsce sprzedawany jest centroprawicowy "Nowy Świat", doskonale redagowany przez Piotra Wierzbickiego i Teresę Bochwic (świetna publicystka Elżbiety Isakiewicz). Trwają prace nad nowym, ogólnopolskim dziennikiem katolickim, którego redakcja będzie prawdopodobnie w Krakowie. Gazetą postsolidarnościowej lewicy pozostaje "Gazeta Wyborcza", której w sukurs przychodzi nowy tytuł - "Nowa Europa", dziennik wydawany przez K. T. Toeplitza o równie lewicowej orientacji, co gazeta Michnika.

→ Jerzy Eysmontt, szef Centralnego Urzędu Planowania (CUP), zapowiada zwiększenie emisji pieniądza, celem

ożywienia konsumpcji i produkcji. Stopniowo obniżane mają być podatki od przedsiębiorców, ale rosnąć będą podatki pośrednie (wliczane w ceny). Rząd będzie powoli odchodził od bezpłatnego lecznictwa i szkolnictwa, pomagając jednocześnie finansowo najbiedniejszym uczniom i studentom oraz pacjentom.

→ Jak ujawniła prasa, Bronisław Geremek i Adam Michnik wybierają się na obrady Międzynarodówki Socjalistycznej - jako socjaliści.

→ Senat zakwestionował propozycję Sejmu, by bezrobotny - po utracie pracy - otrzymywał zasiłek w wysokości 36% średniej płacy. Zdaniem Senatu, zasiłek taki powinien być wyższy, z czym na ogół można się zgodzić. Trudniej natomiast zaakceptować propozycję Senatu, aby bezrobotny mógł więcej niż dwa razy odrzucać ofertę pracy bez utraty prawa do zasiłku.

PORADY PRAWNE

redaguje Wiesław Dyląg

W zeszłym roku zamieszkała z nami 78-letnia ciocia. Zważywszy na jej bardzo niską emeryturę nie ma mowy o partycypowaniu z jej strony w kosztach utrzymania. Czy w związku z tym mamy ewentualnie prawo do ulgi podatkowej?

Jak wiadomo, świadczenia z tytułu obowiązku alimentacyjnego dają prawo do zmniejszenia podstawy opodatkowania. Natomiast pomoc udzielana rodzeństwu, czy dalszym krewnym w linii bocznej oraz osobom spoza rodziny ma charakter dobrowolny i w zasadzie nie może wpływać na wysokość podatku. Wyjątek od tej reguły jest przewidziany w art. 156.II 2° ter Kodeksu Podatkowego. Ci, którzy przyjmują w swoim domu osoby w wieku powyżej 75 lat mają prawo do odciążenia od podstawy opodatkowania faktycznych kosztów z tym

związanych, jednakże nie więcej niż 15.000 F jeżeli chodzi o osobę samotną i 31.800 F w przypadku udzielenia gościny małżeństwu.

Osoby, o których mowa nie mogą mieć dochodów przekraczających 36.955 F (osoba samotna) lub 64.690 F (małżeństwo) oraz ich pobyt musi mieć charakter stały, a nie np. przez okres wakacyjny. Limit redukcji nie ulega zmniejszeniu jeżeli osoba goszczona wprowadziła się w ciągu roku lub gdy ukończyła 75 lat np. w październiku. Jednakże powyższa ulga nie może się kumulować z ulgą przewidzianą w przypadku goszczenia osoby niepełnosprawnej. Aby skorzystać z owej redukcji należy wypełnić p.5, par.6 druku n° 2042N lub p.3 par.6 druku 2042S.

o czym piszą w Polsce

W tym tygodniu chciałbym zająć naszych Czytelników sprawami głośnych afer, które miały miejsce w naszym kraju.

Zacniemy od sprawy, która odbiła się bardzo nieprzyjemnym echem wśród elit politycznych Polski. Chodzi tu o pomówienia Kropiwnickiego przez Celińskiego. Andrzej Celiński (Unia Demokratyczna), któremu nie spodobały się zmiany personalne przeprowadzane przez Jerzego Kropiwnickiego w ministerstwie pracy i spraw socjalnych, pomówił tego ostatniego o *aktywne uczestnictwo w czystkach personalnych* na SGPiS po tzw. *wypadkach marcowych* w 1968 roku. Kropiwnicki, który jest członkiem Zjednoczenia Chrześcijańsko-Narodowego zaprzeczył. Powołanie na świadków osób uczestniczących w wydarzeniach 1968 roku niewinność Kropiwnickiego potwierdziło. Celiński w odwecie, zamiast słowa - *przepraszam*, powtórnie zaatakował personalnie obecnego ministra pracy, przy okazji *dokładając* jeszcze innym członkom gabinetu Jana Olszewskiego.

Cała sprawa wzbudziła niesmak nawet wśród partyjnych kolegów Celińskiego.

Sprawa o tyle nie powinna dziwić, jako że to właśnie Unia Demokratyczna była dotąd bezwzględny przeciwnikiem szperania w życiorysach. Tymczasem okazuje się, że dotyczyło to komunistów.

Przy okazji wywlekania *spraw marcowych*, na łamy gazet trafiły nazwiska prawdziwych prześladowców osób uczestniczących w studenckich demonstracjach. Wśród nich m.in. *kamyceczek do ogródka* psioczących na brak procesów dekomunizacyjnych w ministerstwie spraw zagranicznych. "Przegląd Tygodniowy" wśród zajadłych prześladowców wymienia *działacza partyjnego*, dra Sosnowskiego (do niedawna szefa Biura Rady Handlowo-Ekonomicznego w Paryżu). Przypomnijmy, że odwołany niedawno Radca, bynajmniej nie zasilł szeregów bezrobotnych w Polsce. Jak dotąd polskiemu MSZ brakuje Celińskich, którzy mogliby pogrzebać w życiorysach ludzi mających godnie reprezentować nasz kraj za granicą.

Sprawa druga dotyczy już sfery gospodarki. Wiele zamieszania wywołało ujawnienie przeszłości jednego z największych udziałowców lubelskiego Banku Komer-

cyjnego, pierwszego w kraju banku prywatnego Davida Bogatina. Bogatin nie okazał się bynajmniej komunistą. Wręcz przeciwnie, jest on rosyjskim emigrantem zdomowionym w USA. Jednak zainwestowane przez niego pieniądze okazały się pochodzić z przestępstw podatkowych na terenie Stanów Zjednoczonych. Ścigany przez policję amerykańską schronił się w Austrii. Tutaj popadł w kolejne kłopoty i po nieporozumieniach z Interpolem wylądował w Lublinie. Ujawnienie jego przeszłości spowodowało panikę akcjonariuszy i klientów banku. Sam Bogatin został zatrzymany przez funkcjonariuszy Urzędu Ochrony Państwa i będzie oczekiwał na ekstradycję do USA. Zdanie opinii publicznej jest podzielone. Niektórzy nie mają bynajmniej za złe Bogatinowi jego przeszłości i chętnie korzystaliby z zainwestowanych dolarów.

Business as usual..., tak w biznesie jak i w polityce.

Bogdan DOBOSZ

z prasy francuskiej

Na ulicach, czy w metrze, możemy spotkać na ścianach dziwne napisy. Są to dzieła młodzieży, która odkryła nowy sposób komunikowania się. Czy można to nazwać sztuką? Żeby odpowiedzieć na to pytanie, odróżnijmy *graffiti* od *tag'ów*.

Graffiti'Art dotyczy artystycznych rysunków na ścianach. Pojawiła się w USA w latach 70., a w dziesięć lat później we Francji. Muzea organizują już wystawy *graffitystów*. W Muzeum Narodowym Francuskich Zabytków można oglądać dekorowane ściany i makietę tunelu metra z olbrzymim *graffiti*. Sztuka ta zrodziła się wraz z farbami w aerozolu i była reakcją na marginalne traktowanie młodzieży murzyńskiej. Młodzi, rysując aerozolami litery w zakodowanym języku, szukali pewnej formy piękna. Według psychoanalitka Daniela Sibony, niepoohamowana chęć pisania na ścianach i na wagonach metra świadczy o rozpacz spowodowanej odrzuceniem przez społeczeństwo. Jest to apel o możliwość komunikowania się w świecie wielkich betonowych miast. Przyjmowanie w muzeach *graffiti'art* należy już w pewnej mierze do przeszłości. Ale czy rozpacz młodzieży już nie istnieje? Dziś pojawiają się wszędzie inne napisy - bardzo nieestetyczne *tag'i*.

Te *dzikie* napisy w niczym nie przypominają sztuki. Wprost

przeciwnie, wyglądają na brzydkie bazgraniny. Dlatego, kiedy w nocy z 10 na 11 stycznia br. *tag'iści* malowali stacje metra - Louvre, Solferino i parę innych - zniszczono je od razu. Władze miasta usiłują karać tych, którzy używają aerozoli do pisania w miejscach publicznych: na ścianach i wagonach. Metro paryskie powołało specjalną ekipę do walki z *tag'ami*. Jej zadaniem jest jak najszybsze zmycie śladów malowania. Wszystko to jest bardzo kosztowne dla RATP i merostwa Paryża: w 1991 roku koszt czyszczenia metra z napisów wyniósł 80 mln franków. Autorzy *tag'ów* lubią wagony metra czy pociągu, ponieważ zamieniają się one wówczas w *jeżdżące wystawy*. Muszą pracować jak najszybciej i improwizować, by nie dać się złapać. Niebezpieczne i ryzykowne, *tag'owanie* murów jest tym większą dla nich atrakcją.

Ministerstwo Kultury udostępniło młodzieży betonowych miast niektóre ściany, chcąc w ten sposób walczyć z wyobcowaniem tych młodych ludzi. Legalizując w pewnych warunkach taką formę komunikowania się ministerstwo ma nadzieję ograniczyć *dzikie tag'i* i pomóc tym, którzy - kto wie? - będą kiedyś uważani za prawdziwych artystów...

Véronique DEFIS



MUZYKA

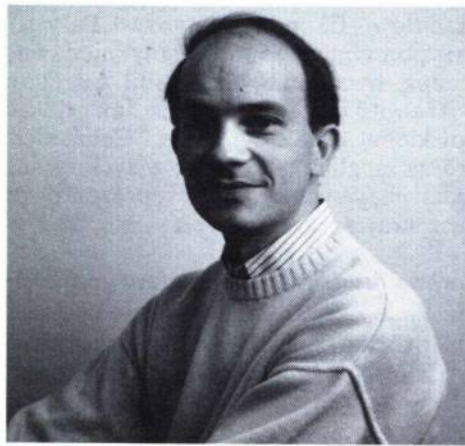
WSPÓŁCZESNA

Zbyt często spotykam osoby, które w ogóle nie chcą mówić o muzyce współczesnej i wyrażają się na jej temat bardzo nieprzychylnie. Gdyby tego rodzaju sytuacja nie zmieniła się, muzyka mogłaby stać się powoli doskonale zachowaną mumią, a zakochani w niej melomani - pewnego rodzaju strażnikami cmentarza. Wszystko się zmienia i życie na tym polega, wobec czego i najszacowniejsze zasady Jana Sebastiana Bacha, które przez dwa wieki mniej więcej przyświecały kompozytorom, przechodzą w przeszłość. Tak jak Bach różni się od Schumanna, a Schumann od Wagnera, tak Wagner różni się od Ravela, a Ravel od wspaniałego współczesnego francuskiego kompozytora Henryka Dutilleux, czy też znakomitego mistrza polskiego Witolda Lutosławskiego.

Jednak dwie sprawy godne są uwagi. Po pierwsze trzeba nauczyć się słuchać muzyki dwudziestego wieku, aby powoli zrozumieć i ocenić piękno licznych utworów. Po drugie, mowy naturalnie nie ma o oklaskiwaniu wszystkich dzieł naszych czasów z bardzo prostego powodu: w ciągu licznych wieków, nie brakowało nigdy złych, pretensjonalnych, lub zgoła szkodliwych kompozytorów, ale ci, którzy należą do przeszłości, padli na szczęście ofiarą zapomnienia, podczas

cierpliwości), a *twórczością* swą powodują pewnego rodzaju odrazę w stosunku do całej muzyki współczesnej. Musimy więc nauczyć się rozróżniać ziarno od plew.

Dla przykładu, piszę na temat trzech żyjących kompozytorów, usłyszawszy ostatnio piękny utwór każdego z nich.



Christophe Looten

Chodzi o Francuza (którego rodzina jest pochodzenia polskiego) Marcelę Landowskiego, o Anglika, którego nazwisko - sir Michael Tippett - słynne jest na całym świecie i o młodego Francuza (którego rodzina jest pochodzenia flamandzkiego) Krzysztofa Lootena.

Orkiestra Narodowa miasta Lille, której dyrygentem jest Jean-Claude Casadesus dała niedawno prawykonanie *Adagio cantabile* Landowskiego, napisane niemal wyłącznie na instrumenty smyczkowe. Jest to bardzo piękny, natchniony utwór, który w ciągu kilku zaledwie chwil daje wrażenie niekończącej się przestrzeni: rozumiemy, że rozgrywa się jakiś tajemniczy dramat, ale najbardziej chyba oczarowani jesteśmy wymownym liryzmem dzieła, bezpośrednim i wzruszającym. Przypominają nam się *Metamorfozy* Ryszarda Straussa chociaż atmosfera jest pogodniejsza, a światło słoneczne zastępuje smętny blask księżycy. Orkiestra dobrze oddała ten charakter liryczny nie zapominając jednakże o niezbędnej precyzji. Dyrygentowi zaś gratuluję tym

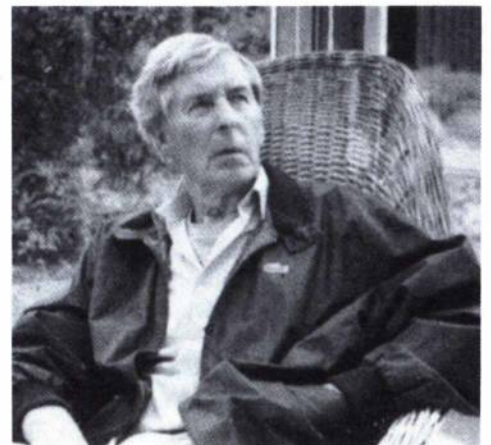
bardziej, że *Adagio cantabile* na pewno spodobało się licznym wrogom muzyki współczesnej. Na zakończenie, polecam dwie opery Landowskiego: *Le fou* i *Montsegur*.

Król Priam Tippetta oparty jest na nieśmiertelnym micie wojny trojańskiej (w związku z tym zaznaczam, że ukazał się niedawno piękny przekład na język francuski *Odprawy posłów greckich* Kochanowskiego, pióra Edmunda Marka). Bardzo dobrze wystawiony przez operę w Antwerpii - pod batutą Elgara Howartha, a w inscenizacji Toma Cairnsa - utwór, pełen surowej powagi, daje momentalnie odczuć ciężące nad wydarzeniami nieubłagane fatum. Wyczelowana przez dyrygenta interpretacja instrumentalna, poruszająca nas do głębi chór, który przypomina teatr antyczny, inscenizacja prosta a pełna symbolizmu, oto bardzo ważne zalety przedstawienia. Punktami kulminacyjnymi są bez wątpienia: scena między Patroklosem i Achillesem, oraz kończąca operę śmierć Priama. Ale jakże mógłbym zapomnieć o stronie wokalne: moc pięknych głosów, wśród których wybija się szczególnie Patricia Bardon (Helena): piorunujące wprost wrażenie robi jej wielka aria w



Marcel Landowski - Fot. Gyu Vivien

gdy partacze żyjący lub zmarli w ostatnich latach nie zostali jeszcze zapomniani (potrzeba nam trochę



Sir Michael Tippett

trzecim akcie. I David Pittman-Jennings, i Susan Bullock świetni są jako Priam, i

Hekuba, bo łączą talent wokalny z talentem scenicznym; całość zespołu śpiewaczego jest zresztą na pięknym poziomie. A kończąc, podkreślam jak miło jest być na przedstawieniu pomyślnym i z gustem, i z prawdziwą inteligencją. Opera w Antwerpii jest rzeczywiście instytucją o blasku międzynarodowym.

Młody, trzydziestoletni kompozytor francuski, Krzysztof Looten, wystąpił ostatnio w Paryżu z zupełnie nowym utworem fortepianowym *Incoronato poeta*, w którym autorowi chodzi o to, żeby słuchacze odczuli jakie wrażenie zrobiły na nim słynne malowidła Pinturicchia, które w katedrze w Sienie głoszą chwałę humanisty Eneasza Sylwiusza Piccolomini, poety ukoronowanego laurem przyszłego papieża Piusa II. Muzyk jest

laureatem konkursów w Besançon i w Bostonie, a jego dorobek kompozytorski jest już zasobny, wybitnie różnorodny, a moim zdaniem bardzo obiecujący.

Incoronato poeta, w wykonaniu pełnego animuszu pianisty amerykańskiego Jay Gottlieba, to utwór bardzo pociągający dzięki dwu zaletom: wykorzystuje pomysłowo różne możliwości fortepianu, a równocześnie tworzy oryginalną atmosferę, która jest może kombinacją chrystianizmu i humanizmu, a może po prostu wyrazem wrażliwości autora.

Jan Stanisław MYCIŃSKI

Sprostowanie:

Do artykułu p. Mycińskiego "Rok 1386" wydrukowanego w "GK" nr 5 z 2 lutego 1992 r. zakradł się poważny błąd drukarski. Zdanie:

Jadwiga Andegaweńska (d'Anjou) była wnuczką siostry Kazimierza Wielkiego (który był też przez kilka lat nieszczęśliwym królem Polski) i wreszcie pra- pra- prawnuczką księcia...

winno brzmieć:

Jadwiga Andegaweńska (d'Anjou) była wnuczką siostry Kazimierza Wielkiego, córką króla Węgier Ludwika Wielkiego (który był też przez kilka lat nieszczęśliwym królem Polski) i wreszcie pra- pra- prawnuczką księcia...

Autora i Czytelników serdecznie przepraszamy.

Wspólnota Europejska a kraje Wschodu

Mocnym echem odbija się tu wypowiedź Edouarda Balladura, byłego francuskiego ministra finansów i ekonomii, dotycząca stosunku Zachodnioeuropejskiej Wspólnoty do krajów środkowo-wschodniej części naszego kontynentu. Ów czołowy gaullistowski mąż stanu jasno wyraża przekonanie, iż należy kraje takie jak Polska, Republika Czeska i Słowacka oraz Węgry z miejsca przyjąć do Wspólnoty.

Rzecz w tym, by stały się z politycznego punktu widzenia pełnoprawnymi członkami owej Wspólnoty, z wszystkimi tego konsekwencjami natury dyplomatycznej i ewentualnie nawet militarnej. I to nie czekając na moment gdy stanie się możliwa ich pełna integracja gospodarcza do Wspólnoty. Wszak taka integracja, takie dostosowanie się ekonomiczne do sytuacji w Zachodniej Europie, siłą rzeczy musi być procesem dość długim.

Balladur najwyraźniej jest zdania, że pełne zespolenie polityczne tych krajów ze Wspólnotą jest zadaniem nie cierpiącym zwłoki. Dlatego należy odejść od dotychczasowych metod postępowania - od systemu, który zakładał, że polityczny akces do Wspólnoty może nastąpić dopiero po okresie stowarzyszenia się z nią, po okresie docierania się współpracy gospodarczej. Skądinąd Balladur zaznacza, iż przekształcony i dostosowany do nowej sytuacji Sojusz Atlantyczny winien Polsce, Republice Czecho-Słowackiej i Węgrom zagwarantować nienaruszalność ich granic.

Edouard Balladur wskazuje też na olbrzymią wagę tego, aby Zachód naprawę dopomógł Europie Środkowo-Wschodniej i Wschodniej w przejściu do systemu gospodarki rynkowej, w



wejściu na drogę rozwoju ekonomicznego. Przecież trwały, pogłębiający się kryzys gospodarczy na Wschodzie Europy mógłby tam otworzyć drogę awanturnictwu politycznemu, prowadzić do takich lub innych dyktatur.

Od siebie dodam, iż w moim pojęciu, naprawa gospodarcza i umocnienie się demokracji - na przykład w Polsce - zakłada wzmocnienie władzy wybranego w powszechnym głosowaniu Prezydenta, wprowadzenie modelu konstytucyjnego przypominającego francuską, tak zwaną, piątą republikę.

Maciej DZIERŻYKRAJ-MORAWSKI

Dwa raporty...

□ Szczyt Rady Bezpieczeństwa w Nowym Jorku dyskutował nad nową rolą ONZ po zakończeniu "zimnej wojny".

□ Prezydent Rosji, Borys Jelcyn, po złożeniu wizyty w USA i Wielkiej Brytanii odwiedził Paryż (sprawozdanie w następnym numerze).

□ W Moskwie rozpoczęła się trzecia runda konferencji pokojowej dla Bliskiego Wschodu.

□ Spór o flotę czarnomorską przedłuża się. Niektóre z okrętów tej floty udały się z portów ukraińskich do rosyjskich.

□ W Gruzji upadły ostatnie punkty oporu zwolenników obalonego prezydenta Gamsahurdii. Przedstawiciele partii politycznych tego kraju udali się do Hiszpanii, by namówić księcia Bagratio-niego do powrotu na gruziński tron.

□ Obradująca w Pradze Konferencja Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie przyjęła do swojego grona 10 republik dawnego ZSSR. Obecnie KBWE liczy 48 członków.

□ Prokurator Rosji próbuje odszukać w bankach w Szwajcarii znaczne ilości walut i złota, ulokowanych tam przez sowieckich komunistów.

□ Zastopowany w porę sabotaż uchronił przed - podobną do Czarnobyli - awarią elektrowni atomowej na Litwie.

□ Znów padły ofiary w Górnym Karabachu. W starciach pomiędzy Azerami i Ormianami zginęło kilkadziesiąt osób. Z misją mediacyjną dla tego rejonu zgłosiła się Turcja.

□ Według ocen specjalistów, Korea Północna może już w przyszłym roku wyprodukować bombę atomową. Po raz pierwszy ośrodki nuklearne tego kraju zostaną poddane międzynarodowej inspekcji.

□ Premier Słowacji zaproponował utworzenie wspólnej strefy handlowej dla Polski, Węgier, Ukrainy i Słowacji.

W miarę, jak ujawniane są coraz to nowe osiągnięcia liberałów, b. rząd Bieleckiego poddawany jest coraz bardziej miażdżącej krytyce. Miarę goryczy przebrał sposób wprowadzenia podwyżek energii (bez konsultacji ze związkami zawodowymi) oraz bezprawny, jak się okazuje, brak rewaloryzacji płac pracowników sfery budżetowej. Ale prasa coraz powszechniej obwinia rząd Bieleckiego za nieudolność - zwłaszcza w dziedzinie, w której liberałowie powinni mieć sukcesy - w prywatyzacji. Tymczasem sprywatyzowano raptem 11 przedsiębiorstw... Niestety, obrona liberałów przed bardzo poważnymi zarzutami poważnej prasy (m.in. prawnicowy "Nowy Świat" czy "Najwyższy Czas") jest szalenie mało liberalna - członkowie b. rządu złożyli w prokuraturze donos na dziennikarzy, jakoby dokonali przestępstwa *obrazy w druku*... Prokurator nader sceptycznie odniósł się do tego donosu. Chociaż więc nie ma jeszcze w Polsce wolnego rynku - przynajmniej prasa jest wolna...

Doszło do tego, że krążą po kraju dwa raporty. Jeden - przygotowany przez b. rząd liberałów, drugi - opracowany przez MSW pod kierunkiem nowego, energicznego szefa, A. Macierewicza. Ten pierwszy wydaje się optymistyczny, nie tylko w świetle tego drugiego, ale także w powszechnym odczuciu. I tak np. raport Bieleckiego widzi same pozytywne strony stowarzyszenia Polski z EWG, stosunki z NATO określa jako *konstruktywne partnerstwo*, pozytywnie ocenia stan stosunków polsko-niemieckich, a stan administracji publicznej omawia od strony dokonanych już i pożądaných zmian.

W raporcie MSW podkreśla się natomiast, że stowarzyszenie z EWG przyniesie obniżenie cen towarów zachodnich sprowadzanych do Polski oraz zahamowanie polskiego eksportu, co grozi utrwaleniem recesji. Co do stosunków z NATO - raport Macierewicza zwraca uwagę, że *liczące się kraje*

paktu nie są zainteresowane przedwczesnym przyjmowaniem na siebie odpowiedzialności za byłe kraje układu warszawskiego i przyjmują postawę wyczekującą wobec wydarzeń w b. Sowietach. Jeśli chodzi o bardzo ważny problem stosunków polsko-niemieckich, raport MSW zawiera bardzo istotną przestrożę: *Wiązanie przez Polskę zbyt dużych nadziei z rolą Niemiec jako pomostu do Europy, prowadzi może do powstania wielu zagrożeń wynikających z braku pełnego rozeznania intencji Bonn wobec Polski i niewykluczonych w przyszłości specjalnych stosunków między Niemcami a niektórymi przynajmniej sukcesorami Związku Sowieckiego.* Jeśli prawdą jest, że po zjednoczeniu Niemiec polityka europejska wraca - z pewnymi modyfikacjami - w przedwojenne koleiny, to takie zagrożenie jest bardzo realne. Wreszcie raport MSW różni się znacznie od raportu b. rządu w sprawie stanu administracji publicznej. Raport MSW wskazuje na brak stabilizacji aparatu urzędniczego, jako główny czynnik powodujący kryzys państwa. Mówi także o korupcji części urzędników, służb celnych i skarbowych, o czym milczy raport b. rządu.

Jedną z większych różnic między raportami jest to, że według Bieleckiego rośnie zainteresowanie zagranicznych firm polskim rynkiem. Wedle raportu MSW - wiele zagranicznych firm zmierza do eliminacji z polskiego rynku możliwej konkurencji polskich firm... Niby więc podobne fakty - ale interpretacja jakże odmienna...

Oczywiście dobrze, że mamy w ten sposób dwie wizje bezpieczeństwa państwa, zamiast jednej. Dziwi tylko, że obydwa rządowe, a tak bardzo odmienne. Czyżby: *co rząd - to nowe widzenie rzeczywistości?*...

Marian MISZAŁSKI



HARNES

"DZIŚ SĄ MOJE IMIENINY"

Aby opowiedzieć o tym, co miało miejsce w ostatnich dniach stycznia 1992 roku w Harnes, w związku z imieninami ks. prałata Rajmunda Ankierskiego, świadomie parafrazując tytuł znanej autobiograficznej inscenizacji T. Kantora pt. *Dziś są moje urodziny*. Myślę, że tak jak tam teatr, tak tutaj liturgia stała się naturalnym środowiskiem wypowiadającym osobę solenizanta.

Podobnie jak życie T. Kantora łączyło się nierozłącznie ze sceną teatralną, tak też trud duszpasterski księdza Ankierskiego w znacznej mierze koncentruje się wokół ołtarza i liturgii. Chociaż i



Jasełka w wykonaniu dzieci z Harnes

sceny nie omija. Jeszcze do tej pory wielu parafian wspomina jak to ksiądz *teatry wprowadzał*. Talent reżyserski księdza Rajmunda pozwolił wielu *owieczkom* odkryć i zaktualizować talent sceniczny. W ambitnym repertuarze zespołu znalazły się przedstawienia:

Gość nieoczekiwany, Niezwykły gość, Fabiola, Placze Jagusia... Z czasem, kontynuatorem tego nurtu pracy parafialnej stał się zespół spod znaku *Tradycja i Przyszłość* skupiający wielu dawnych członków i trochę młodszej generacji. Zespół animuje Teresa Spychała. W jej reżyserii i choreografii pokazano w Harnes i okolicy muzyczne przedstawienia *Cyganerii, Kabaletu, Sobótki, Wesolo na wsi...*

Obok wspomnianego stowarzyszenia, na terenie parafii działają także dawne towarzystwa typu *Matki Różańcowe, Matki Polki, Mężowie Katolicy*. Młodszy parafianie, pełniący już obowiązki rodzicielskie, mogą zaangażować się w *Opieczę rodzielskiej*. Ich dzieci uczestniczą w katechezie prowadzonej przy parafii przez dzielny zespół katechetyczny. Obok księdza proboszcza są w nim panie: Erika Jackowska, Maria Kubczak, Jolanta Rutkowska, Władysława Skrzypczak, Maria Tworek. Ich niewątpliwie zdolności dydaktyczno-pedagogiczne muszą się łączyć z dobrą znajomością obu języków: polskiego i francuskiego.

Świadectwem tego było Bożonarodzeniowe misterium, przedstawione przez dzieci. Pieczołowicie przygotowane teksty przez Jolantę Rutkowską dały możliwość wypowiedzenia dzieciom swojej wiary i oczekiwań związanych z przyjściem Jezusa na ziemię. Ten słowno-muzyczny program przy akompaniamencie katechetek i organisty, J. Kubczaka, uwieńczył też uroczystą liturgię sprawowaną w intencji ks. proboszcza z okazji jego imienin. Po niej był czas i miejsce, aby przedstawiciele poszczególnych grup wiekowych i miejscowych towarzystw jeszcze raz wyrazili solenizantowi swoją życzliwość



ks. prał. R. Ankierski w otoczeniu parafian

i sympatię. W wypowiedzianych słowach było wiele wdzięczności za wczoraj i sporo dobrych życzeń na przyszłość. Określono też w ten sposób ramy tego, co stanowi o *dzisiaj* proboszcza i jego parafian w Harnes. Można w niej dostrzec wspólnotę, w której jest żywa troska o przechowanie języka i kultury przodków. Przykładem są wspomniane już przedstawienia, liturgia czy też szkoła języka polskiego, prowadzona przez Wł. Rój.

Realizm obecnej sytuacji każe jednocześnie nie zamykać oczu na konieczność posłużenia się językiem francuskim np. w katechezie dzieci i młodzieży. Podobnie wysiłek, by przetrwały dawne stowarzyszenia, wspierany jest próbą tworzenia nowych np. *Tradycja i Przyszłość*. Działalność wszystkich miejscowych towarzystw próbuje koordynować komitet, którego prezesem jest Józef Spychała.

W każdym ze wspomnianych fragmentów życia parafii liczy się obecność duszpasterza. Tym bardziej, że stoi za nią 37-letnie doświadczenie pasterzowania wspólnocie, która z czasem stała się bliska jak rodzina.

Nie pozostaje nic innego jak tylko życzyć, aby ta więź trwała i umacniała się przez następne lata wspólnego kroczenia tam, gdzie czas świętowania będzie trwał bez końca.

ks. Stanisław



CORBEIL-ESSONNES

JASEŁKA W CORBEIL...

... odbyły się 25 stycznia w sobotę po południu. Od dwóch lat na ten dzień czekają szczególnie dzieci, one to bowiem przygotowują przedstawienie, które stanowi główny punkt programu JASEŁEK. W spektaklu dzielą się rolami Królów, Pastuszków i Aniołów. Jest też oczywiście Święta Rodzina, a w niej najmłodszy z parafian występuje w roli Dzieciątka Jezus.

Tak było również i w tym roku, co poświadczą liczne zdjęcia i filmy, które wykonali rodzice na pamiątkę dla swych dzieci. Na zdjęciach tych znajdzie się również św. Mikołaj, który przybył w pełnej okazałości - w czerwieni i bieli stroju, połyskujący rubinami na czerwonych rękawiczkach.

Tylko bardzo spostrzegawczy dorośli mogli zauważyć, że okulary ma jakby nieco podobne do tych, które nosi ksiądz sekretarz Antoni Biel. Zachwycone dzieci otrzymały swoje podarki, odpowiedziały na pytania św. Mikołaja, a potem wszyscy zasiedli do wspólnej kolacji i zabawy.

Ten styczniowy dzień staje się powoli zapisaną kartą w kalendarzu wspólnoty polskiej w okolicach Corbeil, staje się jedną z nielicznych okazji poznania się dzieci i dorosłych. Wszystkim, którzy przyczynili się do organizacji JASEŁEK wypada serdecznie podziękować.

Tym, którzy chcieliby dołączyć do wspólnych spotkań, do lekcji religii, języka polskiego i polskich piosenek, prosimy o kontakt z księdzem Tadeuszem Hońko, tel. 64.96.89.09, cloitre St. Spire.

Msza w języku polskim celebrowana jest w każdą niedzielę o godz. 11.15 w kościele św. Szczepana (St Etienne) w Corbeil-Essonnes.

(el)



OPLĄTEK A.K.

O corocznym spotkaniu opłatkowym nie zapomnieli też b. żołnierze Armii Krajowej z Paryża. Zebrali się rodzinnie dnia 18 stycznia br. o 15.00 w siedzibie Stowarzyszenia Polskich Kombatantów, przy ul. Legendre. Wykonane przez Zofię Ostrowską fotografie, utrwaliły wiele miłych momentów *opłatkowego*, noworocznego popołudnia. Jedno ze zdjęć drukujemy obok.



ORANGE - NOWY PROGRAM MSZY ŚW.

ABBAYE DE CENDRAS

W drugą niedzielę miesiąca o **godz. 11.00**. W sierpniu nie będzie Mszy.

ALES - kaplica sióstr
15, Rue quai Boissier de Sauvages

W ostatnią niedzielę miesiąca o **godz. 16.00**. W Poniedziałek Wielkanocny o **godz. 11.00**. Od maja o **godz. 18.00** (czerwiec, sierpień, wrzesień). W lipcu nie będzie Mszy.

BELLE GARDE

W porze zimowej, w kaplicy przy plebanii - 6, Rue Flechier. Od kwietnia w kościele parafialnym. W pierwszą niedzielę miesiąca o **godz. 16.00**. Od kwietnia o **godz. 18.00** (maj, czerwiec, lipiec, wrzesień). Od października o **godz. 16.00**. W niedzielę 21 czerwca o **godz. 10.30** uroczysta Msza św. z udziałem ks. bpa Szczepana Wesołego i Zjazd Polonii ze wszystkich wspólnot. Młodzież przyjmie sakrament bierzmowania. W sierpniu nie będzie Mszy.

dokończenie na str. 14



Czytelnicy piszą



Szanowna Redakcjo,

Z dużą przyjemnością przeczytałem opracowanie p. Bohdana Usowicza "Na progu II i III Rzeczypospolitej", które ukazało się w "Głosie Katolickim" z 26 stycznia. Rzadko bowiem można znaleźć w prasie wzmiankę o Romanie Dmowskim, który miał historyczną zasługę w przygotowaniu Narodu polskiego do walki o odzyskanie wolności, a w czasie konferencji w Wersalu odegrał decydującą rolę w obronie polskich praw do historycznych granic.

O wielkości tego wyjątkowego polityka i męża stanu mogą świadczyć teksty wybrane przez p. Usowicza, które po 60. latach nie straciły na aktualności i pozwoliły mu, dziś, zrobić fikcyjny wywiad z Romanem Dmowskim.

Jedną ważną uwagę: p. Usowicz podaje, że udział w pogrzebie wzięło 1.100 osób. Myślę, że jest to wyraźny błąd, gdyż liczba uczestników na pewno przekroczyła sto tysięcy, pomimo trudności w zorganizowaniu specjalnych pociągów z prowincji. W oddaniu ostatniej usługi złączyły się wszystkie warstwy społeczeństwa od śląskich górników, poprzez licznie reprezentowaną wieś i co najważniejsze, zawsze mu wierną młodzież. Nie zabrakło Hallerczyków, Sokołów, Zrzeszenia Adwokatów, Akcji Katolickiej etc. Rząd sanacyjny nie zdobył się na wysłanie chociażby najskromniejszego przedstawiciela.

Trwająca od maja 1926 roku zмова milczenia o osobie Dmowskiego została skrupulatnie podtrzymana nawet w obliczu śmierci.

Jednak Roman Dmowski zmarł w wolnej Polsce, podczas gdy przywódca ludowców Wincenty Witos, Premier Rządu w czasie obrony Warszawy w roku 1920, musiał wówczas żyć na wygnaniu w Czechosłowacji. Takie to były czasy na kilka miesięcy przed katastrofą wrześnią.

Stanisław Łucki
Vitry s/Seine

Dziękuję bardzo za list i sprostowanie. Chochlik drukarski przekręcił liczbę 100 tys. na 1.100 osób uczestniczących w uroczystościach pogrzebowych Romana Dmowskiego. Dodajmy, że była to jedna z największych demonstracji, jakie Warszawa tamtych lat oglądała. Za błąd przepraszamy.

Bohdan Usowicz

Do Redakcji Głosu Katolickiego,

Jeszcze kilka słów o wykupywaniu ziemi w Polsce, czy we Francji przez Niemców. (...) Nie jest wszystko jedno, kto i w jakim celu kupuje ziemię w Polsce, czy we Francji. Nie jest to samo, czy ta ziemia będzie kupiona przez Niemca, Francuza, Amerykanina, czy Anglika. (...)

Pan Ćwik zarzuca czytelnikowi z Alzacji nacjonalizm, szowinizm i krótkowzroczność w patrzeniu na interesy Polski. Dla Pana Ćwika interesy dla Polski zaczynają się w sprzedaży ojcowizny. (...)

Mówi Pan sam, że od tysiąca lat nasi ojcowie bronili swego prawa do ziemi. Więc nie po to, ażeby obecnie ich pokolenie sprzedawało ojcowiznę dla niewiadomych korzyści. I żeby stać się kiedyś obywatelem drugiej klasy, tak jak Irlandczycy w północnej Irlandii albo pewne narodowości w Ameryce. (...)

Bardzo trafnie i dobrze napisał Pan Lorenz z Poznania w G.K. Nr 2 o wykupywaniu ziemi i dóbr w Polsce.

Można tworzyć Unię Europejską, bez zezwolenia na wykup ziemi, co uczynił bardzo mądrze Pan Vaclav Havel. (...)

Jeżeli chodzi o stworzenie Unii Europejskiej i to w jak największym zasięgu, to na pewno jestem za taką Unią. Tak jak i Pan Sobieszczański (G.K. Nr 37). Tak jak Pani Iwona Janczy (G.K. Nr 35) i tysiące innych. Tak, zjednoczenie Europy jest dobrym rozwiązaniem, ale nie za każdą cenę.

Casimir Saniewski
Douai

Z OSTATNIEJ CHWILI...

W dniach 8-9 lutego br. w Pałacu Kongresowym w Lille odbył się Kongres Polonijny. Spotkanie zgromadziło 450 uczestników, wśród których byli także przedstawiciele w Polsce z prof. Stelmachowskim na czele i kilkoma burmistrzami polskich miast. Specjalny list z tej okazji wystosował do uczestników zjazdu prezydent Lech Wałęsa. Przez dwa dni dyskutowano w grupach "okrągłego stołu" na temat aktualnych problemów polonijnych, kulturalnych i współpracy polsko-francuskiej. W jednym z najbliższych numerów naszego tygodnika przedstawimy relację red. Michała Kwiatkowskiego.

WARSZTAT SAMOCHODOWY

Hippolyte Vincent
22bis, Rue Hippolyte Vincent
93220 Pavillons sous Bois
tel. 48.47.20.74.
(Zygmunt Sowa)

WYKONUJE USŁUGI W ZAKRESIE:

NAPRAWY KAROSERII,
MECHANIKI SAMOCHODOWEJ,
ELEKTRONIKI I POMOCY DROGOWEJ
(DEPANNAGE)

SPRZEDAŻ
SAMOCHODÓW UŻYWANYCH
(Z PÓP.ROCZNĄ GWARANCJĄ)

SPECJALNE ZNIŻKI DLA RODAKÓW
(20 %)

KOMUNIKATY - KOMUNIKATY - KOMUNIKATY - KOMUNIKATY - KOMUNIKATY

dokończenie ze str. 12 - O R A N G E

AVIGNON - Kaplica St Henri - Av. Tarascon

W każdą trzecią niedzielę miesiąca o godz. 17.00. W lipcu nie będzie Mszy.

BEZIERS - Katedra - kaplica MB Częstochowskiej

W sobotę przed trzecią niedzielą miesiąca o godz. 17.00. W lipcu nie będzie Mszy. W sierpniu - 15 sierpnia.

MONTELMAR - Kaplica ss. Oblatek
19, Rue Ste Croix
Tel. 75.01.28.83.

W drugą niedzielę miesiąca o godz. 17.00. W sierpniu nie będzie Mszy.

MONTPELLIER - kaplica "Ma Maison"
15, Rue Ferdinand Fabre
tel. 67.79.63.55.

W trzecią niedzielę miesiąca o godz. 11.00. W niedzielę Wielkanocy, 19 kwietnia, o godz. 8.00 (Msza św. z

PRZYJACIELE "G.K."

Czesław Nawrocki - Argenteuil - dar dla "G.K."	200 F
Krystyna Walczak - Firminy	300 F
Kazimierz Łojek - Croix	300 F
Aniela Stybel - Laloubère	350 F
Katarzyna Zajęc - Sannerville	400 F
Henryk Gasperowicz - Lille	300 F
Maria Dulemba - Chatenay	300 F
Ignacy Mielczarek - Marq en Baroeul	300 F
Anna Hudziak - Oignes	300 F
Bronisława Bednarz - Tours	300 F

Serdecznie dziękujemy Państwu za prenumeraty "Przyjaciół", które wspierają finansowo nasze polonijne pismo.

NA TYDZIEN MIŁOSIĘRZDZIA

ofiary z parafii

ks. P. Pużyński OMI - Noeux les Mines	5.118 F
ks. T. Nowik SChr - Firminy (dodatkowo)	1.400 F
ks. J. Nowak OMI - Wallers d'Arenberg	1.700 F
Matki Bractwa Żyw. Różańca - Montlucon	500 F

ofiary indywidualne

Henryk Gasperowicz	500 F
Maria Dec	200 F
Jeanne Śmiarowska	200 F
Józef Wójcik	200 F
Bernard Dutreil	100 F

Ofiarodawcom "Bóg Zapłaci"

poświęceniem pokarmów). W lipcu nie będzie Mszy.

Rekolekcje wielkopostne prowadzi Rektor MPK - ks. St. Jeż w niedzielę, 15 marca. I nauka o godz. 10.00 (okazja do spowiedzi), II nauka o godz. 11.00 (w czasie Mszy św.).

ORANGE - Kaplica - 24, Rue du Noble

W pierwszą niedzielę miesiąca o godz. 11.00. W sierpniu nie będzie Mszy.

PERPIGNAN

Raz na kwartał. Dzień i godz. ustala Polska Wspólnota z duszpasterzem.

* * * * *

Adres polskiego duszpasterza: ks. Jerzy Chorzempa SChr - 2bis, Rue de l'Hôpital - 84100 Orange - tel. 90.34.60.69.

OGŁOSZENIA DROBNE

Usługi

* Inżynier budownictwa wykonuje inwentaryzację budowlaną, kreśli rysunki techniczne. Tel. (1)45.56.01.46.

Mieszkanie w Polsce

* Wynajmę w Polsce Sobieszewo-Gdańsk, jednorodzinny, komfortowy dom. Wiadomość tel.: (1) 48.39.18.90

Pokój do wynajęcia

* Wynajmę umeblowany, wyposażony pokój w La Courneuve (93) - Cena: 1200 frs + kaucja 1200 frs - tel.: (1) 48.39.18.90

Kurs j. francuskiego

* Stowarzyszenie "Nazaret" organizuje kursy języka francuskiego 3 razy w tygodniu III-poziomowy dla zaawansowanych - a dla początkujących od 18 marca 1992. Zapisy pod nr. tel.:

46.30.66.41

46.63.32.92

48.41.79.18 (od 14⁰⁰ do 20⁰⁰)

Danuta JELIŃSKA-MARGHAL

tłumacz przysięgły przy Sądzie Apelacyjnym w Amiens

Château-Thierry

tel. 23.70.94.05



25, RUE ÉTIENNE DOLET
75020 PARIS

Tél. (1) 43 49 51 85
Télex POLKA 215259 F

REGULARNE POŁĄCZENIA AUTOBUSOWE
FRANCJA - POLSKA - FRANCJA

do: WROCŁAWIA, POZNANIA, WARSZAWY,
OPOLA, KATOWIC, KRAKOWA,
TARNOWA I RZESZOWA

Dla dzieci zniżka 50%. Zniżki dla osób poniżej 26 lat
i powyżej 60 lat.

Wyjazdy z Polski w każdy czwartek
Wyjazdy z Francji w każdą niedzielę

COTYGODNIOWE WYJAZDY Z PACZKAMI

Biuro otwarte od wtorku do soboty
od 10.00 do 12.00 i od 14.00 do 18.00
w niedziele: od 10.00 do 12.00

Tel. 43.49.51.85.
M° Ménilmontant

DO POLSKI TYLKO Z POLKĄ!



Copernic
La Pologne en direct

LUKSUSOWE AUTOKARY DO POLSKI

Fachowa obsługa, pilot, video, bufet

CENA W OBIE STRONY: 900 F

Wyjazdy z Paryża: 29 lutego i 13 marca.
Wyjazdy z Polski: 28 lutego i 14 marca.

PACZKI

Paczki można składać w naszym biurze
(adres i telefon jak niżej - M° Nation)
Wyjazdy z w każdą niedzielę.

Co niedzielę paczki do ZSSR (Rosja, Litwa, Łotwa,
Estonia, Białoruś, Ukraina) z dostawą do domu odbiorcy.

Biuro otwarte codziennie od 10.00 - 12.00 i od 14.00 - 18.00.
W soboty i niedziele od 10.00 - 18.00 (bez przerwy).

Paczki standardowe - najbliższe wyjazdy: 24 II i 9 III

PARYŻ:

6, Rue des Immeubles Industriels
75011 Paris - tel. 40.09.03.43.

LYON:

116, Bd Vivier Merle - 69000 Lyon -
tel. 78.95.40.91.

BIURO PORAD I TŁUMACZEŃ

W.A. KOCZOROWSKI

Rzecznik Sądowy

TŁUMACZ PRZYSIĘGŁY

przy Sądzie Apelacyjnym
w Wersalu

5, Rue A. Fleming
92260 Fontenay aux Roses
Tel. 46.60.45.51.

lub
4, Villa Juge - 75015 Paris
3 piętro - M° Duplex
Tel. 40.59.42.71 - Fax 40.59.83.62.

Przyjmuje na ustalone spotkanie:
9.30 - 13.00 i 14.00 - 18.00

ZALATWIA:

Formalności prawno-administracyjne
i notarialne, sprawy sądowe, asystowa-
nie w sądach i urzędach, redakcja
aktów, podań, pism itp. Porady i
konsultacje, tłumaczenia urzędowe.

NA TYDZIEŃ MIŁOSIĘDZIA

ofiary z parafii

ks. St. Dymek CM - Soissons	
p. Mruklik	200 F
p. Marzec	200 F
Janina Banad	100 F
p. Dawid	130 F
p. Laskus	100 F
p. Kordylewska	50 F
p. Czerwonka	100 F
p. Zawadzki	20 F
H. Świątek - St Quentin	200 F
p. Kręcidło - Pinon	200 F
p. Szczepanek - Vorges	100 F
pp. Szymaniak	100 F
Zofia Chafaud	50 F
Aniela Banaś	100 F
H.T. Czerwonka	50 F
p. Kielar	50 F
p. Wieliczko	150 F
p. Drogomirecka	100 F
Razem:	2.000 F

Ofiarodawcom "Bóg zapłać"

NUMER ZŁOŻONY DO DRUKU
11 lutego 1992 r.

GŁOS KATOLICKI VOIX CATHOLIQUE TYGODNIK POLSKIEJ EMIGRACJI

Wydawca:

Polska Misja Katolicka we Francji

Adres Redakcji:

263bis, rue St Honoré - 75001 PARIS
Tel: (1)40.15.08.23 - Fax: (1)40.15.09.64
CCP 12777 08 U

Dyrektor publikacji:

Ks. Rektor Stanisław Jez

Redaktor:

Ks. dr Wacław Szubert

Zespół:

br. Władysław Szynakiewicz, Agata Żmudzka

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca.
Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów.
Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Druk:

INDICA

27, Rue des Gros-Graes - 92700 Colombes
tel. (1) 47 82 32 32

Warunki prenumeraty:

Francja: pół roku - 100 F, rok - 200 F
CCP 12 777 08 U Paris
Belgia: pół roku - 800 FB, rok - 1200 FB
P. Augustin Müller OMI - Rue de Montigny 84
6000 Charleroi - CCP 000-0249081-82
Niemcy: pół roku - 35 DM, rok - 70 DM
Commerzbank Hannover, BLZ 250 400 88
Głos Katolicki, Konto N° 7911 77900

COMMISSION PARITAIRE N° 80583



KOLEKCJA

Jestem posiadaczem unikalnych zbiorów. Prawdopodobnie jest jeszcze wielu innych hobbystów, podobnie pasjonujących się takim dziwacznym zbieractwem, jak moje. Pewności jednak nie mam, bo nie istnieje żadna federacja, która zrzeszałaby amatorów tych, nie poddających się wycenieniu, okazów. Mimo to jestem pewien, że w tej branży nie istnieją dwie identyczne kolekcje. Każdy zbieracz ma całkowicie oryginalny zbiór niepowtarzalnych egzemplarzy. Ja po prostu kolekcjonuję ludzi. Wyławiam z napotykanych tłumów rzadkie, czasami barwne, czasami wrażliwe i refleksyjne okazy. Jak kolorowe, delikatne motyle przyszpilałem je i zapadają w wieczność mojej pamięci. W swojej (pod)świadomości, w odruchach wrażliwości i w sposobach odczuwania mam zakodowany,

nieraz latami dopełniany lub nagle i niespodziewanie wzbogacany, zbiór ludzkich osobowości. Takich, obok których nie można było przejść i nie zaczerpnąć, nie uszczknąć czegoś dla siebie. W pogoni codzienności, w zgiełku telewizyjno-komiksowej, jarmarcznej cywilizacji, pośród albumów pełnych papierowych postaci, gwiazd polityki, piosenki, filmu coraz częściej mijamy na swojej drodze i gubimy białe kruki z człowieczego gatunku. I żal, i szkoda. Do pierwszych egzemplarzy dawców ze swej osobowości - mojej młodocianej jeszcze kolekcji - należał starszy, siwy pan o młodopolskiej powierzchowności. Był wspaniałym artystą malarzem - portrecistą. Dla wszystkich pozostały po nim płótna, zamalowane podobieństwem fizjonomii i charakterów (aż do papieża i prymsa). Dla mnie pozostała duchowa gablota pełna fortepianowej muzyki, wrażliwości na każdą krzywdę, ciekawości życia i szacunku dla prawdy. Potem, kiedyś pojawił się w moich zbiorach między innymi oryginalnymi okazami pan Wojtek - wieczny partyzant. Taki co to w każde Boże Narodzenie zapala ognisko leśnym z przeszłości i który zawsze jest zmorą dla wszelkich totalitaryzmów. Zaskakujący filozof, na co dzień latami borykający się z komuchami i przeciętniakami. Zabiegany w Tatrach i nieobliczalnych

pomysłach. Innym razem spotkałem - i już zachowałem w moich zbiorach prawych i niebanalnych charakterów - panią Krystynę. Jest postacią o rzadkiej umiejętności obdarowywania każdego napotkanego tym, co najlepsze z polskich (tych litewskich) kresów. Potrafi nauczyć sobą wiary w harmonię człowieka z naturą, w przyrodzoną w życiu dobroć i życziwość, w uczucie wierne a nieckliwe. Ostatnio doszedł mi drobny, ale oryginalny okaz. Tym razem o francuskim rodowdzie. Nie wiem jak miała na imię, ale w tutejszym świecie ekstrawagancji i niekonwencjonalności potrafiła mnie zaszokować. Mówiła, że chciałaby mieszkać w Saint Petersburgu (!), bo to miasto w śniegu jest niepowtarzalne. Jest i ważniejszy powód, nie trawi już francuskiej, śródziemnomorskiej mentalności, pełnej pozornych gestów, łatwych i krótkich przyjaźni, sycylijskiej mafijnej moralności. Etyka i emocjonalność Słowian są chłodniejsze (jak klimat), ale głębsze i trwalsze. Oni potrafią przezwyćać utopijną lewicowość. Tak lapidarniej, trafnej analizy nie często można wysłuchać z zachodnich ust. Kolekcjonowanie ludzkich charakterów, podobnie jak znaczków, czy motyli bywa pouczające i pasjonujące.

Paweł OSIKOWSKI

TAŃCZĄCA COCA-COLA

40. WĄTPLIWOŚCI

Byłam zła i nie miałam ochoty na dalsze poświęcanie się.

- Też muszę wracać - oświadczyłam. Agata zorientowała się, że należy nas jak najszybciej rozwieźć po domach, bo miły wieczór może zakończyć się całkiem nieprzyjemną i nieoczekiwaną konfrontacją. A nieprzyjemnych sytuacji Agata wyjątkowo nie lubiła. W trakcie podróży jednak ciekawość zaczęła powoli zwyciężać i Agata zapytała o tajemnicze mieszkanie. Maria Teresa odpowiadała niechętnie, a wynikało z tego tyle, że mieszkanie, owszem, jest, ale nie można się do niego przenieść, bo nic w środku nie jest zrobione, a męża Maria Teresa nie może zmusić do wydawania pieniędzy.

- Może nie ma pieniędzy? - zgadywała Agata.

- Myślę, że ma - odparła Maria Teresa.

- A wiesz, ile zarabia?

- Nie bardzo - odpowiedziała Maria Teresa i zmieniła temat.

Kiedy wysiadłyśmy przed domem Marii Teresy, Agata szepnęła:

- Dziwne małżeństwo. Jeszcze się okaże, że to w ogóle nie małżeństwo.

Jednak nazwisko przy przycisku domofonu zgadzało się z tym, które podała Maria Teresa.

- To wcale nie dowód - odparła Agata. - Widziałas jakieś jej dokumenty? No, widzisz, nigdy nic nie wiadomo.

- Na pewno jest szpiegiem amerykańskim - podsunęłam Agacie, gdy już usiadłyśmy w samochodzie.

- Idziesz do kina - odparła poważnie Agata - i nie wiesz z kim.

- Twoich dokumentów też nie widziałam - odpowiedziałam równie serio.

Przez sekundę Agata chciała się obrazić, w końcu zdecydowała się na wybuch śmiechu.

- Jedno jest pewne, ten twój Broda ma talent do wyszukiwania dziwaków. Jak będziesz coś więcej wiedzieć to zadzwoni, Jean-Paul bardzo się bawi tymi historiami.

- A ty w nich uczestniczysz - tym razem miałam ochotę na ostatnie słowo.

- To ja zadzwonię - zakończyła Agata i odjechała.

Już w progu powitał mnie dzwonek telefonu. Dzwoniła zaintrygowana Katia.

- No i co? Jak było, jak film?

- Film jak film, może być. Czy Maria Teresa mówiła ci, że ma mieszkanie?

- Jakie mieszkanie?

Musiałam Kati wszystko dokładnie opowiedzieć. Zadała mnóstwo dodatkowych pytań, chwilę milczała, po czym oświadczyła:

- Muszę ci coś powiedzieć, ona chodzi do analityka. Nie wiem, co to jest, bo nie mogę się z nią aż tak dokładnie dogadać, ale to coś w rodzaju psychologa albo psychiatry.

- Pewnie do psychoanalityka.

- Może i tak. W każdym razie opowiada mi o swoim życiu, a on coś jej tam radzi. Chodzi tam dwa razy w tygodniu... Wiesz, jak ona tak opowiada, to się jej mogło już wszystko pomieszać. Ale jedno jest pewne, jak po nią pojechałam, wyszła z domu całkiem splakana. Też jej powiedział, żeby sobie wracała do Ameryki. Rozmawiała przez telefon z matką i on wściekł się o pieniądze. A z tym mieszkaniem to wybadam sprawę...

Ewa LACHNIT

Z NOTESU KS. JANA

I żelazne charaktery mają swoją słabą stronę. Rdzewieją.

Mieczysław M. Szargan

☆☆☆☆☆

Posiadanie znaczy mniej niż nadzieja.

Władysław Tatarkiewicz

☆☆☆☆☆